

RELACJA
Jana Waszkiewicza
nagrana 20 stycznia 1994 w Koszalinie przez Tomasza Gleba

Jan Waszkiewicz: ur. 1923, areszt. 1945, obozy w Norylsku do 1955 roku, przyjazd do Polski w 1956, obecnie zamieszkały w Koszalinie; brat Władysław (zamieszkały w woj. koszalińskim) więziony w obozach Norylska, brat Mieczysław Leon (nieżyjący) w nieznanych obozach ZSRR.

W zbiorach Archiwum Wschodniego także: fotokopie 7 fotografii i kserokopie 2 dokumentów J. Waszkiewicza.

Aresztowali mnie z 8 na 9 maja 1945 roku, na Pietrówce. Rulewicz – Pietrówka. I przywieźli do Lidy do więzienia. W więzieniu już nie pamiętam, ile tam siedział.

Pyt: Kogoś z Panem aresztowano?

Nas czterech. Dwóm dali karę śmierci.

Pyt: Komu?

Szyrmo Jan, a ten Wołczok – czekaj, muszę dobrze sobie przypomnieć... Bo na niego my zawsze mówili Wołczok. Nawet trzech – jeden na Litwie był, zabity on tam był [?] – trzech [spośród skazanych?] rozstrzelali. Oni nie wrócili, rodzice czekali, że 25 lat kończy się...

Pyt: Rodziny liczyły, że im zamienią [kary śmierci] na 25 lat?

... że odsiedzi i wróci. Iskończyło się 25 lat, i 27, i tak oni nie wrócili.

Pyt: A to był czyj oddział, kto był dowódcą?

Oddział, ale już było to rozbite, już koniec był, ale kto może, żeby jeszcze działać dalej.

Pyt: Pan był w domu już, czy w lesie?

W domu, ale nie u swoich; już nie w oddziale był.

Pyt: A kto był dowódcą?

Ostatni, dopóki go nie zabili, to był „Ponury”. I akuratnie jak Wasiliszki rozbijali, jego zabili i mego nauczyciela, który mnie uczył – porucznik „Mały”. Tamtego [„Małego”?] ranili, i już po operacji wysłali do żony – i ona go wykarmiła, szwy popękali i on zmarł. Jest w Wawiórcie na cmentarzu pochowany.

Pyt: A w grupie aresztowanych było tych trzech, co dostali karę śmierci, i kto jeszcze?

Nas było chyba dwudziestu [skazanych], ale dostawali po 5 lat niektóre, niektóre po 10. Mnie dali 20 lat katongi. [–] I przyleciał ten, co śledztwo prowadził – major Łobanowski, i mówi:

– Twój wyrok nie jest sprawiedliwy. Twój wyrok jest 10 lat, ja śledztwo prowadził z artykułu tego i tego... Piszcie do Moskwy.

Przyniósł papier, żeby pisali, ponieważ wyrok niesprawiedliwy. A my machnęli ręką na to.

Chyba my siedzieli dwa tygodnie pod karą śmierci w celi, i przyszło zawiadomienie o godzinie dwunastej w nocy, otwierają drzwi i: wychodzić. Wojtukiewicz, jeden Rosjanin (pociągłeli go, że był razem z nami, Niczajow z Leningradu), ja i ten Szyrma Janek... A ten drugi [skazany na śmierć] w Mieszkałach mieszkał.

Pyt: A Pan z wyrokiem 20 lat katongi siedział razem ze skazanymi na śmierć?

Nie, ale w tej celi. Nas, co [zasądzeni byli na] 20 lat, wrzucili po rozprawie tam, gdzie byli wszystkie, i złodzieje, i takie [polityczni]. Ale później spostrzegli się, że my katarżanie, była jedna wolna cela śmiertelna i nas do tej wrzucili.

Pyt: Były tam jakieś napisy, rysunki?

Zamalowywali, raz dwa. Ja karcer za to otrzymał – jak zobaczyli, że moje tam nazwisko, to mnie do karceru posadzili na 10 dni. Siedział tylko w podkoszulce i w spodenkach. Ale dobrze, że jednego

Rosjanina tam wrzucili, był kucharzem i miał brezentowy płaszcz, a zdrowy był chłop jak nie wiem. To my ogrzewali siebie.

Z Lidy jakoś przed Bożym Narodzeniem wywieźli do Orszy. W Orszy nas złodzieje porozbierali – buty pozdejmowali, miałem kożuch, a dali mi taki obcięty szynel rosyjski... Okradali strasznie. A jeden Rosjanin, prawdopodobnie pułkownik, ale miał noga odcięta jedna, i to wszystko obserwował. Jak on dał poza [obóz] znać, nie wiem, i przyjechała komisja i zaczęli [rozpatrywać sprawę rabinków]. Ja odzyskał jeszcze kożuszek, jeszcze nie zdążyli, żeby te klawisze gdzieś przerzucili, sprzedali (bo oni byli w kontakcie z nimi). I ich [złodziei] osądzi od razu.

W Orszy w jednej sali większej jak to mieszkanie nas siedziało 300.

Pyt: Już w 1946 roku, tak?

Tak, w 1946. Później z Orszy do Krasnojarska zawieźli i tam chyba z dwa tygodnie na przesyłkę komisja przychodziła, kto może w Norylsku wytrzymać. No i komisjowali.

Nawet jedną lekarkę spotkał [ja] w sanatorium w Krynicy i zaczęła mi mówić:

– Czemu pan taki mizerny, chudy?

To ja zaczął opowiadać, że wróciłem z Rosji.

– A gdzie był, w którym roku?

Mówię: więźniów komisjowali, jednych do Norylska wysyłali, drugich zostawiali w drugim miejscu, na punkcie przesylnym. Ona tak patrzy na mnie:

– A pamiętasz, taki doktor-kobieta chodził?... To ja była.

Ale ona jakoś popadła później z Rosji do Palestyny i wcześniej zupełnie wróciła. Ona zaopiekowała się mną bardzo, i doustne, i dożylnie, i codziennie ważyć się. Zadowolona była, jak ja deko chociaż przybyłem.

Pyt: A jak jej nazwisko?

Nie pamiętam. Jej męża w Katyniu zamordowali.

Pyt: Ona była jako więzień tam?

Jako więzień, tylko nie miała wyroku katarżańskiego 20 lat, a chyba 10 lat.

Za dwa tygodnie w barkę załadowali, na rzekę Jenisiej i do Norylska. W Dudzince byli chyba z 3 tygodnie, później do wagonu i do miasta Norylsk. W Norylsku nas zawieźli – łagier BOF.

Pyt: Tam, gdzie budowano tę fabrykę [*balszaja obogaditelna fabryka*]?

Tak. Jeszcze wtedy pamiętam – mur zawalił się, zabiło kilku ludzi. Ściany wysoko murowali, słoneczko przygrzało, a cement był widocznie [zbyt świeży]...

Tam byłem z 3 miesiące na katorżańskim. A tam zaczęli trochę strajkować, niektóre do pracy nie wychodzili, zamykali [ich] do izolatorów. Raniutko przychodzi ten nariadczyk do pracy wyprawiać i mówi, żeby Waszkiewicz nie wychodził do pracy. Ja w strachu, myślę, że mnie gdzieś znowu... „Pójdę”, mówię. Wstałem, do brygady i wychodzę. Ale ten liczy, że jest dwudziestu pięciu w brygadzie, a dwudziestu czterech powinno być.

– A Waszkiewicz jest? Wróćcie się.

Ja wrócił się, siedzę w baraku, i przylatuje Niczajow... Ooo, Wadejko Waclaw też był ze mną. I mówią, że im też nie każą wyjść. I zaraz wszystkich do pracy wyprawili (tam było ze 12 tysięcy ludzi), wtedy przychodzi [nariadczyk], poprowadził do urzędu, przyszedł konwojent i wyprowadził tam, gdzie [skazani] na 10 lat byli, do drugiego obozu.

Pyt: Czyli zamieniono Panu wyrok.

Zamieniono z 20 na 10 lat. Ten, co prowadził śledztwo – Łobanowski – taki był człowiek możliwy, można było rozmawiać. Ja mu mówię:

– Czasem ty nie Polak?

– Nie, ja jestem Sybirakiem.

Ale rodzina, jeszcze dziadkowie czy co, prawdopodobnie byli Polacy. I on nie ukrywał:

– Ja jestem – mówi – komunistą, ja wszystko, ale ja nigdy nie powiem, że Boga nie ma. Jak [ja] wychodził – mówi – na front, to mama dała dla mnie krzyżyk. Ja nigdy nie powiem, że nie ma Boga; jest siła wyższa.

Tak my nieraz rozmawiali.

– Nie myśl – mówi – że ja podbieram cię, i tak twój wyrok 10 lat i już.

No i z tego obozu przetrzucili mnie na 6 obóz [w Norylsku].

Pyt. Nadal był Pan katorżaninem?

Nie, już nie. Ale pobył – bo tu [katorżanie] numery nosili na plecach – pobył tam bez numerów z pół roku czasu może, a później jako polityczni nam znowu numery na plecach napisali.

Pyt. Gdzie był Szósty obóz?

Gdzie Koksochim, fabrykę koksów budowali, od tamtego miejsca [poprzedniego łagru] jakieś 5-6 kilometrów.

Pobył tam [w Szóstym] chyba 2 lata – przetrzucili mnie w Gorstroj.

Pyt. Do Piątego?

To był nie Piąty, czekaj, przypomnę sobie...

Pyt. Czwarty może?

O, Czwarty, Czwarty. Przerzucili nas do Czwartego, tam my już wybudowali ta cała fabryka, i na Kajerkan później mnie wywieźli. Aa, i na Kirpicznym ja jeszcze był, akurat te strajki powstali...

Pyt. W Kirpicznym, tak?

Wtedy ja był na Kirpicznym.

Pyt. To Piąty zdaje się był? Obok był zaraz żeński łagier...

Żeński łagier, tak, tak. To był Piąty, tak. I w tym [Piątym] były wtedy strajki.

Pyt. To znaczy pojechał Pan na Szósty, tam pobył dwa lata, czyli do 1948, potem na Czwarty, potem na Piąty czy na Kajerkan?

Nie, na Piąty, na Gorstroj, i potem już na Kajerkan i koniec wyroku był.

Pyt. A na Kajerkan pojechał Pan po strajkach?

Po strajkach. Bo byłem na Kirpicznym na strajku. Tylko tam na Kajerkanie zaczęli Rosjanie z Ukraińcami, tam powstało takie powstanie, zaczęli się rżnąć jedni jednych.

Pyt. Kiedy?

W jakimś 1953 roku czy co.

Pyt. Ale już po strajkach?

Po strajkach, tak. Same strajki to byli, jak byłem na Kirpicznym, bo pamiętam – przyjechali z Norylska, jak jego nazwisko... Wysocki Henryk. I do nich mówi:

– Dokumenty.

Bo my potrzebowali, żeby oni [władze obozu] Moskwę dali nam, bo strasznie nas źle karmili. On popatrzył [w dokumenty] że z Norylska: eee [nie wpuścili ich do obozu?].

Pyt. A kto to był ten Wysocki Henryk?

A też taki więzień.

Pyt. Polak?

Nie, Rosjanin. Tam delegacja cała [więźniów] poszła, ale on był przywódcą. I ich [delegację władz z Norylska] odprawili i przyjechała później [komisja] z Moskwy. I faktycznie poprawiło się później jedzenie, i zaraz mnie na Kajerkan przetrzucili. Na Kajerkanie już był, jak lepsze jedzenie stało się.

Pyt. I na Kajerkanie Ukraińcy z Rosjanami porznęli się?

Porznęli się i chyba z sześciu tych i sześciu tych [zginęło], nożami. Ale więcej z Rosjaninami trzymali się Polacy niektóre.

Pyt: A Polacy brali udział w tej bójce?

Nie.

Pyt: Rosjanie napadli na Ukraińców?

Chyba Ukraińcy napadli. Jednego jeszcze ranili, tu [w ankiecie buntowej] gdzieś on jest [wymieniony]. Później tych wszystkich Rosjanów z Norylska gdzieś wywieźli, a Ukraińców w drugie miejsce odprawili.

Pyt: A jeden z tych Rosjan jest tutaj wymieniony? Z tych ranionych?

Chyba tak.

Pyt: Zamura? Muzyka? Cygan? Worobiow?

O, Worobiow.

Pyt: A jak jego imię było?

Bodajże Włodzimierz, dokładnie nie mogę powiedzieć. On z tymi Ukraińcami zaczął. I jego ranili nożem, on w szpitalu był, wiem, że chodzili na noc jego pilnować.

Pyt: Polacy?

Nie, Rosjanie, żeby [Ukraińcy] nie dorznęli jego.

Pyt: On był przywódcą Rosjan?

Takim przywódcą był w tym łagrze.

Pyt: To był kryminalista?

Nie, polityczny.

Pyt: Wojskowy?

Też wojskowy, polityczny był. My, jak nas złapali na Wileńszczyźnie, to nam artykuł 63 dali, *statia*; jak w Polsce aresztowali, to było 58 *statia*, a jak na Białorusi, to 63 *statia*. On miał też ta sama [63 *statia*].

Pyt: Czyli gdzieś na terenie Białorusi musiał zostać skazany, tak?

Widocznie gdzieś na Białorusi. Ja z nimi specjalnie nie miałem kontaktu.

Pyt: Ale raczej się z nimi trzymaliście, nie z Ukraińcami?

Nie. Nie dało się z Ukraińcami. Chociaż byli takie, w [mojej] brygadzie, bardzo dobre. Jeden Ukrainiec, jak wyszli z obozu, to on nie chciał z tymi Ukraińcami spotkać się, bo matka jego była polską nauczycielką jeszcze przed wojną i on tylko z Polakami trzymał się. My razem, jak wyszli z obozu, pracowali w górnictwie, ratownikami byli. Jak jeden Polak odjeżdżał i nie miał na sobie płaszcza, tylko taka fufajka miał, to on [Ukrainiec] swój płaszcz mu oddał:

– Wy jedziecie, a ja zostaję się tu...

[Ja] Nie miał pieniędzy na swoją skórzanekę, od niego pożyczył – nie wziął ode mnie pieniędzy.

Mówi:

– Wy jedziecie nie wiadomo gdzie, a ja już tu zagospodarzony jestem.

Dobry, bardzo dobry był człowiek.

Pyt: Pamięta Pan kogoś, kto był z Worobiowem w tej bójce [na Kajerkanie]?

To tam wszystkie Rosjanie, cholera, dochodzili do tego [?]

Pyt: A z Ukraińców Pan pamięta jakichś?

Zaraz, tak w oczach oni stoją u mnie... Rućko...

Pyt: A był z Worobiowem taki Polak: Eugeniusz Markisz.

[Nie]. Turyn [Bronisław] był, ale on z Warszawy. Dobry człowiek był, jak on Polakom tam ulżył... On taki był zdolny, że każdemu chciał zawód jakiś dać. Jego tam na saniach wozili, żeby inżynierem

był, jego nie chcieli nawet puścić [do Polski]. Pamiętam, on na Miedwieżce objął wszystkie kopalnie, stroicielstwa. [Chciał jechać do Polski] A tu nie ma zastępcy! Ale on się zaczął domagać i jakoś wyrwał się stamtąd. Ja go całe życie będę wspominać – on mnie jako ślusarza hydraulika włączył. Pieniądzy nie miał gdzie [wydawać], wysłać do domu do Warszawy nie wolno było – to nam dawał, którym gorzej powodziło się.

Jeszcze na Kajerkanie jeden [Polak] zmarł – Zajac, z Lidy. Jego zabiło prądem. Jeszcze my ubrali, Rosjanie chcieli, ale on już skoro miał wyjść z obozu, takie ubranko miał, to my mu tylko pocięli na plecach, bo później zdejmą [złodzieje], ubrali go, trumnę zrobili i wywieźli na Szmicichę. Tam wykopane były doły i tam pchali, wieczna zmarzlina, więcej nic nie było i tam pchali.

Pyt: A Wysocki Henryk był na Kajerkanie, jak była rozprawa z Worobiowem?

Nie, nie.

Pyt: A Worobiov się wykurował z tej rany?

Wykurował się, nie dorznęli go, wykurował się. Wyjechał.

Pyt: On był nożem raniony?

Nożem, nożem. Tylko noże [były] – i z naszych [Polaków] dużo trzymało noże zawsze na pryczy, pod siennikiem (bo już później sienniki dali). Bo w razie czego, obroni się człowiek. Ale do Polaków tak nie skakali. Ukraińcy to jeszcze jak ja odjeżdżał, chcieli mi wlać, ale im nie udało się, bo ja był cięty. Ten Wojtukiewicz z nimi dobrze żył, a ja nie mógł się z nimi pogodzić, mnie serce bolało, jak ja widział, jak jeszcze był [w Armii Krajowej] i poszedł na akcję na Ukrainie – siedzieli dzieci, kobietom krzyże powycinali, piersi poobcinali; widział to wszystko... Ja im nie mogłem tego darować. I po dziś dzień nie mogę darować.

Pyt: Pan został jakoś przerzucony z Białorusi na Ukrainę?

Przechodzili później, partyzantka rozwoziła...

Pyt: Dla obrony wsi przed Ukraińcami?

Wsi, tak. Ale jak poszli tam, kogo już później spotkali, to nie szczydzili.

Pyt: To znaczy to był oddział, który pacyfikował Ukraińców, tak?

Ukraińców, tak. Ale trudno było złapać, dniem ich nie ma, a nocą one wszystkie w lesie.

Pyt: A kto był dowódcą tego oddziału, co tam przeszedł?

Chyba Wilk jego nazwisko było.

Pyt: Nazwisko, czy pseudo?

Pseudonim, przepraszam, „Wilk”. Jego aresztowali przede mną i rozstrzelali.

Pyt: To część „Ponurego” przeszła na Ukrainę?

Nie, później „Ponurego” zabili i był „Lin” dowódcą.

Pyt: Ale grupa, która przeszła na Ukrainę, była częścią oddziału „Ponurego” czy nie?

Niektóre byli z „Ponurego”, a później, jak już Rosjanie weszli, to wszystko już rozbiło się.

Pyt: Wyście wtedy przeszli [na Ukrainę], jak Rosjanie weszli?

Jak Rosjanie weszli. Przy Niemcach ja tam nie był. Ten moment pamiętam jak dziś – przeszli do Polski (siedzieli my w Białymstoku, wódkę wypili) i głupi ja, wrócił się z powrotem [na Wileńszczyznę]. Ale taki rozkaz był i musiał iść.

Pyt: Wspomniał Pan o strajkach w Szóstym obozie... Że były jakieś krótkie strajki...

Odmawiali wyjścia do pracy, to ich zamykali do izolatorów. Ale ja krótko wtedy był w tym łagrze.

Pyt: Ale pojedynczy ludzie [odmawiali pracy], czy całe brygady?

Nie, pojedyncze, pojedyncze. Tylko jeszcze wtedy głupi byłem, człowiek bał się wszystkich i nie zadawał się z nikim. Tylko spotkał Polak Polaka, wtedy rozmawiali po polsku.

Pyt: A wśród katorżan spotkał Pan jakiegoś Polaka?

Tak, tam bardzo dużo spotkał. Nie wiadomo, czy oni wytrzymali, czy wrócili.

Pyt: Nie pamięta Pan nazwisk?

Skawiński Józef... [Inny] Nawet w jednej celi [ze mną] siedział, też był katarżaninem... Świdorski... Gumbar Mietek, jako nieletni był... Siadło Tolik, to chyba był Białorus... I z jego wioski był Szeptunowski Józef... I starszy gość, jak byłem na Kirpicznym, to jego przywieźli, z młodym koło drutów przechodzili w tym Kirpicznym, ich tam trzymali i on mnie poznał, „Waszkiewicz” zawołał... Później kto tam: Marciszonek, też katorżanin... [—]

Pyt: A Tolika Gromowa gdzie Pan spotkał?

Jego w łagrze na Kajerkanie. On tam był, wyszedł z obozu, chyba rok pobyl na wolności i z powrotem do [obozu]. Bo to taki... Oni go jako politycznego [wsadzili], ale później za złodziejstwo jego wrzucili, ale tylko na jedną noc, bo gdzieś jego więzli i zatrzymał się [w Kajerkanie].

Ja dłuższy czas byłem [na Kajerkanie], dopóki jego na wolność nie wypuścili. On miał chody na kuchni, to zawsze na mnie:

— Jan, idź i powiedz, że Gromow [cię przysła].

I zawsze kaszy wrzucili [więcej].

Pyt: Za co on popadł w łagier nie wie Pan?

Nie, wiem, że jako polityczny był.

Pyt: Też wojskowy?

Tego już nie wiem, o takie sprawy nie rozpytywał się.

Pyt: On był takim złodziejaszkiem?

Złodziejaszkiem, błatnoj, jak oni mówią.

Pyt: Ale z worów? On był worem?

Tak, worem.

Pyt: Byli na Kajerkanie czesne wory?

Jeszcze byli, po parę. Ale, jak oni mówią... zsobaczył się czy jakoś...

Pyt: Zsuczyl się.

Zsuczyl się — bylo takich [paru].

Pyt: A pamięta Pan ich kliczki, nazwiska?

Nawet ten Tolik [Gromow] też do nich należał. On tam za łopatę nie wziął się, do pracy — nie, nie.

Pyt: To znaczy on do suk należał? Zsuczyl się?

Zsuczyl się.

Pyt: Czyli worów nie było na Kajerkanie, tylko suki?

Suki.

Pyt: A pamięta Pan jeszcze jakieś suki na Kajerkanie?

Był suka Gołas... I jak ten Tolik nazywał się...

Pyt: To Rosjanie byli?

Rosjanie.

Pyt: Oni się z tym Worobiowem trzymali?

Nie, oddzielna grupa. Tych, co nie robili, po jednym-dwóch do brygady dawali...

Pyt: Słyszałem, że suki byli źli dla więźniów...

Nie wszystkie, nie, nie wszystkie. Ten Gołas był bardzo niedobry. On był brygadzystą w BUR-ze i łupił, po prostu jak hitlerowiec. Ale Gromow to dusza, nie chłop. Pamiętam, ja rękawic nie miał — a Łotyszom czasem przysyłał rękawice drugie — on poszedł, skradł. Na chama nie zabrał, ale gdzie odkręcili, to on zabrał, przyniósł i mówi:

— Przecież ty nie masz rękawic, wot te tobie.

Gromowa to ja chwałę.

Pyt: A przyjaźnił się z tym Gołasem?

Tak, rozmawiał, ale żeby miał z nim kontakt, to nie.

Pyt: A może słyszał Pan o Aloszy Nowikowie?

Tak, ale zdaje się on był już w katorżanach. On oficerem był, zdaje się kulał na nogę... [—] [początek strony B kasety 1]

Pyt: A może na Kirpicznym spotkał się Pan z Włodzimierzem Mattoszko?

[Nie].

Pyt: Ja kilka nazwisk wymienię, może Panu się skojarzą: Mesczyński Henryk, Suchocki, Stach na niego wołali... Józef Tomaszewicz...

No, Tomaszewicz, tak jest, był na Kajerkanie. On jechał razem z nami, tylko jak przyjechali do Przemyśla, to ich — 350 osób — do drugiego [wagonu?] przenieśli, a my zostali w Przemyślu.

Pyt: To razem was zwolnili, tak?

Razem zwolnili.

Pyt: A skąd on się w Norylsku znalazł?

To też AK—owiec. [...]

Pyt: Czy on nie przyjechał może z Kazachstanu: Karaganda, Ekibastus?

Nie. On był tam [w Norylsku]. [...]

Pyt: Słyszał Pan może o Sikorskim?

Tak, ale chyba pochodzenia... to był Polak, ale niby Rosjanin.

Pyt: Tak, on trzymał z Rosjanami... z błatnymi nawet...

No, z błatnymi trzymał. Tak jest. Ale więcej nic nie mogę powiedzieć. Jeden ten Sajdak Jan, jego zwolnili troszkę wcześniej, ja jego dobrze znał. On wrócił z Norylska i on, jak to miasteczko... Bo nam nie wolno było wyjeżdżać [do domów], jak zwolnieni byli, jeszcze musieli 5 lat zsyłki [odbyć] — a jego od razu puścili [w rodzinne strony na Kresy] i jeszcze do mojej mamy przyszedł i powiedział, że razem byli. I Stanisław Kasper też był [w Norylsku].

Pyt: A ten Sajdak znał Sikorskiego?

Znał.

Pyt: Pamięta Pan imię Sikorskiego?

Włodzimierz?... Ale słyszałem, że ten [Sajdak]? opowiadał o nim.

Pyt: A gdzie Pan o nim słyszał?

Na Kajerkanie.

Pyt: Chodziły słuchy, że on uciekał z Norylska?

Tam była taka jedna sprawa, że uciekało... Rzucili na druty fufajki i uciekali. Część zastrzelili, a kilku prawdopodobnie uciekło. Ale tylko jeden do obozu przysłał, nie pamiętam do kogo, nie podał, gdzie on jest, tylko napisał: „na dużych ziemiach”. Udało mu się przejechać.

Pyt: Byli w tej ucieczce Polacy?

Nie, to Rosjanie. Może i był Polak — niektórzy nie przyznawali się, że są Polacy. Dopiero, jak wsiedli do pociągu [transportu do Polski?], okazywało się, że on jest Polakiem.

Pyt: Ta ucieczka była z Kajerkanu?

Ja nie był jeszcze wtedy na Kajerkanie, ale z Kajerkanu. I jak ja już był na Kajerkanie, to jakiś Rosjanin dostał list, że [jeden z uciekinierów] „jest na marietkie”.

Pyt: Podobno tego Sikorskiego zabito w obozie? Nie słyszał Pan?

Nie.

Pyt: A czy był jakiś Polak [w Norylsku], który...

... wydawał.

Pyt: Właśnie.

To ten Kasper ten był. On przy komendanturze [obozowej] pracował cały czas. Dla mnie to on jak mógł, to i chleba dał. On poza obozem nigdy do pracy nie wychodził. On był, gdzie klawisze, tu gońcem, tu tym, zawsze on tam był. On dla Polaka może i nie robił nic złego, ale wydać to on wydawał. Na pewno.

Pyt: A była próba naklonienia go, żeby zaprzestał kontaktów z władzą obozową?

Ja jego do tego nie namawiał. Ja mu mówił:

– Słuchaj, czy ty czasem z nimi [nie współpracujesz]?

– A co ty, Jan, żeby ja takie coś?...

Raz faktycznie ja na nogi mocno zachorowałem, zupełnie zapadłem, chodzić ja nie mogłem, to on przyszedł, wziął mnie na ramię, zaniósł do lekarzy... Jeszcze do tego żółtaczka mnie chwyciła, to zaniósł do lekarza, położyli mnie do szpitala w obozie, leżę i on przynosił mi, pomagał.

No nie może być, żeby go bez [współpracy z administracją] tak długo [trzymali na dobrym stanowisku] – ja tam był 4 lata i jego chyba 4 lata trzymali.

Pyt: Na Kirpicznym?

Nie, na Kajerkanie. I on cały czas [pracował u klawiszy]. Bo jak ja przyszedłem [na Kajerkan], to on już był. On mnie od razu poznał, jak puskali tylko przez bramę – stał przy bramie, patrzył, i tylko do baraku nas wrzucili (przywieźli nas chyba z 50; Gorstroj tam zakończyli, to tu przetrzucili), to on przyszedł do tego baraku.

On w Lidzie mieszkał, nie żyje już.

Pyt: Czy jak był bunt na Piątym, to był Polak, co reprezentował Polaków, przywódca polski?

Nie powiem, bo nie wiem.

Oni kazali do pracy [iść], a my do pracy nie wychodzili. Dziury poprzecinali [w drutach naokoło obozu], obstawili cały obóz i – kto chce żyć, to wychodzić przez te dziury, to będzie żył, a inaczej... Nikt nie wyszedł. Już jednego wyprawiali [koledzy], też Polak – ten Zajac:

– Idź, bo tobie zostało się tobie parę dni [do końca wyroku].

Jak go zabiło, to mu się tydzień czasu zostało do wyjścia z obozu. Przeciągiwał aparat spawalniczy i gdzieś przebicie było, i zginął. Nie wyszedł [ze strajkującego obozu]:

– Jak zginiem – mówi – to wszystkie zginiemy.

I później jak przyjechała z Moskwy delegacja, porozmawiali, że będą lepiej karmili, będą płacili, wtedy ten strajk zakończył się.

W jedną godzinę [zaczął się strajk] – i żeński (obok był obóz), i męski: powyciągali czarne flagi i nikt nie chodził do pracy.

Pyt: A kiedy się zaczął strajk?

Wiem, że jeszcze piaskiem posypywali, żeby ślisko nie było. Taką trybunę zrobili w obozie...

Pyt: Był jakiś przywódca tego strajku?

Był, jak jemu...

Pyt: Wysocki?

Wysocki, tak. [–]

Pyt: W czasie strajku rozprawiano się z donosicielami?

Nie. [–] Nieraz jak prowadzili do pracy – zawsze błoto było. Który konwój [zły] był, to: musisz iść przez to błoto. Raz nas tak pędzili, my nie chcieli iść [przez błoto] – to on strzelił w górę, krzyknął:

– Kładnij się.

To wszyscy w to błoto [pokładli się]. A później:

— Wstań.

A my nie. Nie wstawali, aż przyjechała z Norylska komisja, wtedy podjęli się, konwojowi pasy pozdejmowali i popędzili.

Pyt: I dali nowy konwój?

Tak. Inny konwój.

Pyt: A jak się zakończył strajk u was [w Piątym]?

Jak komisja odjechała, to strajk się zakończył. Do pracy wyszli ludzie.

Pyt: I wtedy Pana przerzucono na Kajerkan?

Nie, to w strajku ja był na Kajerkanie... Nie, na Kirpicznym [na Piątym]. Za jakiś czas mnie chyba jeszcze przetrzucili z Kirpicznego do Gorstroju.

Pyt: Na Czwarty?

Na Czwarty. A z Gorstroju na Kajerkan mnie przetrzucili.

Pyt: Na Gorstroju nie było żadnego strajku?

Nie.

Pyt: I na Kajerkanie też nie było?

Nie. Tylko te Ukraińcy z Ruskimi się poróżnili.

Pyt: Wtedy nie wychodzono do roboty?

Dużo nie wyszło, z nich. Bo w barak jeden zebrali się Rosjanie, a w drugi Ukraińcy. I siedzieli, nie wychodzili. A później przyszedł jakiś konwój i jedną grupę zabrali z tego baraku, i drugą. Gdzie ich wywieźli, ja nie wiem.

Pyt: A Ukraińcy napadli w baraku Rosjan?

Tak. Jak spali [Rosjanie], na śpiących nachodzili. Później już jakiś czas pilnowali zawsze, stawiali jednego na czujce, w razie ktoś wejdzie obcy, to od razu krzyknie: „Wnimanje”, żeby od razu obudzili się. I każdy trzymał jakąś finkę.

Pyt: Polacy też?

Niektóre Polacy też. W swojej obronie.

Pyt: To była walka o władzę w obozie? Co było powodem takiej nienawiści?

Moim zdaniem [powodem było], że Ukraińcy chcieli rządzić obozem.

Pyt: To się Ukraińcom nie udało, skoro tu sześciu padło i tu? Taki remis...

Remis. Tam nie było, żeby zwyciężeni [jacyś] byli. I jeden Polak też, pamiętam, ale jak nazwisko... On przyjechał z Karagandy. Ta cała grupa, co z Karagandy z obozu przyjechała, to i później odjechała. Oni tak z Karagandy przyjechali — było ich z pięćdziesięciu albo więcej — to tak [razem] trzymali się. I [wśród nich] jeden Polak był, młody chłopak. I on znowuż z nimi pojechał. A to byli „worobiowy” [ludzie pod przywództwem Worobiowa]. Rosjanie. Jeszcze mojemu koledze taka czapka ładna zabrał, pożyczył sobie od niego, i później już jego wyrzucili za druty pod konwojem i pojechał. Ale nie pamiętam nazwiska...

Pyt: I to na tę grupę z Karagandy napadli Ukraińcy?

Tak, tak.

Pyt: A w tej grupie byli tacy ludzie, jak Muzyka, Cygan, Zamura?...

Nie pamiętam. Chyba nie.

Pyt: A kiedy tę grupę z Karagandy przywieziono mniej więcej? Jak Pan przyjechał [na Kajerkan], to oni już byli?

Nie, ich później przywieźli.

Pyt: I długo byli na Kajerkanie?

Dość pobyli. Może z rok?...

Pyt: Czyli ta bójka rozegrała się w 1954 roku?

Chyba w 1954. Ja w 1955 już wyszedł z obozu.

Pyt: Czy poza krótkimi strajkami zaraz po Pana przyjeździe do Norylska, i tym dużym strajkiem na Kirpicznym, były jeszcze jakieś strajki w Norylsku?

Nie było, w naszym obozie nie.

Pyt: A słyszał Pan o tym, że kilkuset polskich, łotewskich czy litewskich oficerów rozstrzelano w Norylsku?

To tylko słyszał, że Łotyszy rozstrzelali gdzieś tam w fabryce makaronnej czy co?... Tylko z ust słyszał; tego ja nie widział.

Pyt: Oficerów?

Oficerów.

Pyt: A kiedy mniej więcej?

Nie. W makaronnej fabryce – bo tam prawdopodobnie amunicję czy co produkowali. Ale było tylko napisane: „makaronna fabryka”. Ale kto tam popadł, to prawdopodobnie nie wrócił.

Pyt: To była, słyszałem, w górze jakaś fabryka...

Tak, tak. Podobno tam nawet nie wolno było patrzeć.

To [patrz zdjęcia] mój brat, Mieczysław Leon Waszkiewicz. Zabił się w Słupsku – był kierownikiem prewentorium i jechali na prześwietlenie z pracownikami. I w drzewo jak trzasnął... Też 10 lat był [więziony], ale on nie był w Norylsku.

Pyt: Czyli Panów trzech braci było [w łagrach]?

Tak, nas trzech [Jan, Władysław i Mieczysław Leon].

Pyt: A gdzie był 10 lat [Mieczysław Leon]?

Nie był w Norylsku. A Władek był ze mną w Norylsku, tylko w innym obozie. Już jak [ja] wyszedł z obozu, to ja wtedy dowiedział się że on tam jest.

Pyt: A w jakim obozie był [Władysław]?

Bodajże na Miedwieźce [prawdopodobnie obóz nr 1]. [–]

Miałem sen, jak mnie z katorgi [z obozu katorżników do obozu zwykłych więźniów politycznych] uwalniali. Przyśniło się mi, że poszedł ja na cmentarz, zaczął grzebać w piasku i znalazł krzyżyk. Zaczął jego czyścić – i on złoty. Złoty krzyżyk. Ja wstał i myślę: Boże kochany, co to za sen? A jeden Rosjanin, starszy taki gość, mówi mi:

– Słuchaj, wyjdiesz ty na wolność.

I faktycznie, chyba za 6 dni wychodzę – nie do domu, a do innego obozu, ale już na 10 lat. Już mi 10 lat zrzucili.

Później, może my rok czy dwa bez tych numerów chodzili – przyśniło mi się z powrotem to: że poszedł na cmentarz, ja znalazł krzyżyk, zaczął czyścić, a on złoty zrobił mnie się. I taki zadowolony ja był, że ten krzyżyk znalazł – na jutro nam znowu numery na plecach napisali...

Pyt: A była jakaś różnica między obozem katorżańskim a [Gorłagiem]?

Ooo, no pewno. Tu już chociaż dzień i noc są baraki otwarte, a w katorżanach jak tylko przyszedł z pracy, to zamykali. Tylko jak do pracy wyprowadzali były [baraki] otwarte, godzinę-dwie. Do ubikacji nigdzie na dwór nie wyszedł, parasze byli.

Pyt: A jak na nowo namalowali wam numery, w tym niekatorżańskim obozie, to zaczęli na nowo też zamykać baraki?

Nie. Nie.

Pyt: I na Kirpicznym nie zamykali?

Nie. Tylko jak te strajki powstawali, to już zaczęli zamykać.

Pyt. To znaczy po strajkach zaczęli zamykać?

Nie, przed.

Pyt. Była jakaś policja w obozie w czasie strajku?

Klawiszy już nie puskali do obozu. Byli porządkowi z obozu [spośród więźniów]. [Klawiszy] do środka nie puskali, na portierni siedzieli. Już ich w obozie nie było.

Pyt. Czyli żadnej władzy nie było? Nikt nie miał wstępu?

Nie.

Pyt. A z więźniów?

Z więźniów tak, wyznaczone.

Pyt. Mieli jakieś znaki charakterystyczne?

Zdaje się jakieś opaski.

Pyt. Ktoś z Polaków był w tej grupie [porządkowej]?

Już nie powiem, nie wiem.

Pyt. O wymordowaniu osobnego obozu własowców w Norylsku słyszał Pan?

Gdzieś coś mówili, plotki byli.

Pyt. To ponoć osobny obóz był...

Prawdopodobnie. Tam obóz na obozie był... Ten na Kajerkanie był najdalej, ale też był Kawargon bliżutko, 2 kilometry.

Pyt. 2 kilometry w stronę Norylska czy Dudzinki?

Norylska.

Pyt. Czyli Kajerkan był najdalej w stronę Dudzinki?

Tak.

Pyt. A o obozie Kopiec albo Kupiec słyszał Pan?

Nie. Jeżeli był, to pod Dudzinką. Bo ty [koło Norylska] nie było.

[koniec]

Znaki stosowane w tekście:

[...] – fragment nagrania nieczytelny

[–] – fragment nagrania nieistotny

[?] – fragment nagrania trudny do odczytania; prawidłowość odczytania wątpliwa

[] – słowa w nawiasach kwadratowych nie wypowiedziane przez autora relacji, dodane od osoby redagującej relację, konieczne dla zrozumienia sensu wypowiedzi

opis fotografii:

1. Norylsk, 1956, Wojciech Chrzanowski
2. Norylsk, 10 maja 1955, Lucjan [nazwisko nieznane]
3. Norylsk, 12 marca 1955, Bałuszyn Józef, Litwin
4. Norylsk, 20 września 1954, Jan Sajdak
5. 1 maja 1956, Zubryk [imię nieznane], zdjęcie z armii radzieckiej, pozostał na Kresach
6. Norylsk, Kajerkan, maj 1955, około tygodnia po zwolnieniu z obozu; od lewej: Józef Bałuszyn, Władysław [nazwisko nieznane, Ukrainiec], Jan Waszkiewicz;
7. Mieczysław Leon Waszkiewicz

Punkt Repatriacyjny

w Lwanczy g.

413 217

N	S
---	---

Karta Ewidencyjna Repatrianta Nr 1191



1. a) Nazwisko Kaszkiewicz
b) (dla mężatek nazwisko panięskie)
z poprzedniego małżeństwa
2. Imiona Jan
(używane podkreślić)
3. Imiona rodziców Jan Anna
i nazwisko panięskie matki Juchnick
4. Data i miejsce urodzenia 15. XII. 1923 r.
Manczewska pow. Sieda woj. Nowogrodelski
(dzień, miesiąc i rok)
(miejscowość — gromada, powiat, województwo)
5. Stan cywilny kawaler
(podać nazwisko i imię żony wzgl. męża)
6. Czy w okresie od 1939 r. do chwili obecnej zmieniał nazwisko lub imiona, podać brzmienie nie
7. Osoby na utrzymaniu, ich imiona wzgl. nazwiska (dzieci, żona itd.)
 - a)
 - b)
 - c)
 - d)
 - e)
 - f)
8. Zawód wyuczony klucznik
9. Zawód obecnie wykonywany z up. Młodzie Szary Szary
10. Narodowość Polak
11. Obywatelstwo Polonia
12. Czy posiadał inne obywatelstwa, kiedy, jakie nie
13. Miejsce zamieszkania (miejscowość, gromada, powiat, województwo, nazwa ulicy, Nr domu)
 - a) do 1939 r. Manczewska pow. Sieda
(podać ostatnie miejsce zamieszkania)
 - b) w czasie wojny J.W.
(podać ostatnie miejsce zamieszkania)
 - c) przed powrotem do kraju Kramojane
(podać ostatnie miejsce zamieszkania)
 - d) dokąd zamierza się udać na stałe miejsce zamieszkania wzgl. projektowane miejsce osiedlenia

Za zgodność

ZASTĘPCA DYREKTORA

14. Stosunek do służby wojskowej, gdzie, kiedy służył, stopień i funkcja *nie służył*
.....
a) do 1939 r.
b) w czasie wojny
c) po zakończeniu wojny
15. Czy był karany wzgl. aresztowany, kiedy, gdzie, przez kogo, w jakich okolicznościach
gwiazda 1946 r. przez N.K.W.D. za przynajmniej do 10 lat
przebiegu choroby.

16. Data i okoliczności opuszczenia Polski *jan*
.....
.....

17. Miejsce zamieszkania rodzin w kraju i zagranicą (żona, dzieci, rodzice, rodzeństwo)
rodzina dziadka w Am. Zgromadzenie woj. Krosno.
matka w Z.S.R.Z.

18.

19. Data i kwota wypłaconego zasiłku *30. 12. 55 r. - 1000 zł*
.....

20. Data wyjazdu repatrianta na osiedlenie do rodziny (miejscowość, powiat, województwo)
7. 1. 1956 r. Gołczów Wielka. Słupsk.

21. Data wysłania pisma do odnośnego Prez. WRN o skierowaniu repatrianta do rodziny na osiedlenie
.....

22. Data skierowania do innego Punktu Repatriacyjnego
.....

23. Data skierowania repatrianta na osiedlenie i zatrudnienie (podać miejscowość — dokładny adres i wymienić zakład pracy)
.....

24. Data wysłania pisma do odnośnego Prez. WRN o skierowaniu repatrianta na osiedlenie i zatrudnienie
.....

25. Data wypłacenia zapomogi (wymienić kwotę) *30. 12. 55 r. - 900 zł.*
.....

26. Inne świadczenia *Za 500*
.....



2 uł. Młocze Stanisławy

*K
15-21-2007
424*

WYBIE
RODOJ

Трудовая книжка

Фамилия Вацкевич

Имя Иван

Отчество Иванович

Год рождения 1923

Образование: начальное, среднее, высшее
(подчеркнуть)

Профессия слесарь

Подпись владельца Трудовой книжки

Вацкевич

Дата заполнения Трудовой книжки

30. XI 19 55 г.

СВЕДЕНИЯ

№ записи	Дата			Сведения о приеме на работе и увольнении
	Год	Месяц	Число	
1	2			
1	1955	V	23	Записан на слесаря - водомашника 16
2	1955	VIII	18	Принят на должность слесаря-ремонтника в заводской мастерской записан
3	1955	XII	1	Уволен из Корилевской конюшней Назавля Корилевская конюшня

О РАБОТЕ

3	4
работу, перемещениях по (с указанием причин)	На основании чего внесена запись (документ, его дата и номер)
должность субординатка	
должность слесаря. воен- нослужащего	№ 115 от 18/VIII
ВЗС записан по собствен- ному и ВЗС записан в Корилевской конюшней	№ 147 от 28/XI-55

СВЕДЕНИЯ

№ записи	Дата			Сведения о приеме на работу и увольнении
	Год	Месяц	Число	
1	1955	V	23	Записан на слесаря - водомашника 16
2	1955	VIII	18	Принят на должность слесаря-ремонтника в заводской котельной
3	1955	XII	1	Уволен из Корниевской котельной по названию завода (Корниевский завод)

О РАБОТЕ

работу, перемещениях по (с указанием причин)	На основании чего внесена запись (документ, его дата и номер)
3	4
должность слесаря-водомашника	
должность слесаря-ремонтника в котельной	№ 115 от 18/VIII
ВТС Завода по ремонту котельных	№ 147 от 28/XII-55
и ВТС Завода (Корнеев)	

Допуск

ДОПУСК №.....

для работы на механизме

слесарь Вадимович Иван Иванович
профессия, фамилия, имя, отчество

допускается к эксплуатации на слесарей
водопроводных

Гл. механик
Зам. гл. инж. по Т. Б.
Нач. уч-ка

Выдан 4 Мая 19 55

Продлен " " 19

Гл. механик
Зам. гл. инж. по Т. Б.
Нач. уч-ка

Продлен " " 19

Гл. механик
Зам. гл. инж. по Т. Б.
Нач. уч-ка

з 4679 т